

Sygn. akt II AKa 169/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Marzanna A. Piekarska - Drążek (spr.)

Sędziowie SA – Krzysztof Karpiński

SO del. – Marek Celej

Protokolant: – st. sekr. sąd. Małgorzata Reingruber

przy udziale Prokuratora Elżbiety Kozakiewicz - Jackowskiej

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2013 r.

sprawy A. P. (2)

oskarżonego o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego W. – P. w. W.

z dnia 20 grudnia 2012 r., sygn. akt V K 225/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. z Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonemu A. P. (2) z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

A. P. (2) został oskarżony o to, że w dniu

8 czerwca 2011 r. w W. w mieszkaniu przy ul. (...) działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia L. W. (1), zadawał pokrzywdzonemu ciosy siekierą „M. (...)g” o długości 43 cm z drewnianą rękojeścią i metalowym trzonkiem w głowę oraz okolice śródrezcza prawego, czym spowodował u L. W. (1) obrażenia ciała w postaci urazu głowy, ran rąbanych głowy, wieloodłamowego złamania kości czaszki, krwiaka nadtwardówkowego okolicy czołowej lewej, krwiaka podtwardówkowego okolicy skroniowo-czołowej lewej, złamania II kości śródrezcza prawego, które to obrażenia skutkowały rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157§1 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy W. P. w. W., wyrokiem z dnia

20 grudnia 2012 r. orzekł:

I. A. P. (2) uznał za winnego tego, że w dniu 08 czerwca 2011 roku w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia L. W. (1), zadał L. W. (1) przy użyciu siekiery nieustaloną liczbę ciosów w głowę oraz okolicę prawego śródreżcza, czym spowodował u L. W. (1) obrażenia ciała w postaci urazu głowy, ran rąbanych głowy, wieloodłamowego złamania kości czaszki - złamania łuski kości skroniowej prawej, przedniej ściany zatoki czołowej prawej z wgłobieniem odłamów, przedniej i tylnej ściany zatoki czołowej lewej, przedniej ściany lewego oczodołu, kości nosowych z przemieszczeniem odłamów, a także krwiaka nadwardówkowego okolicy czołowej lewej, krwiaka podwardówkowego okolicy skroniowo-czołowej lewej oraz złamania II kości śródreżcza prawego, które to obrażenia skutkowały rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157§1 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, co wyczerpuje dyspozycję art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i za przypisany czyn na podstawie art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał, a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył A. P. (2) karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 08 czerwca 2011 roku do dnia 20 grudnia 2012 roku;

III. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci siekiery, opisanego w wykazie dowodów rzeczowych na k. 380 pod poz. 1 (Drz. j (...));

IV. Zasadził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. (...) Kancelaria Adwokacka ul. (...) (...)(...) kwotę 1.992,60 złotych (jeden tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa złote sześćdziesiąt groszy) w tym kwotę 372,60 złotych (trzysta siedemdziesiąt dwa złote sześćdziesiąt groszy) podatku VAT tytułem udziału w sprawie obrońcy z urzędu;

V. Na podstawie art 624§1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Ponadto zwolnił oskarżonego w całości od kosztów sądowych i zasadził wynagrodzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył orzeczenie w całości, na korzyść A. P. (2).

Na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania karnego, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. - poprzez dowolną ocenę dowodu w postaci wyjaśnień A. P. (2), wyrażającą się w uznaniu za wiarygodne wyłącznie tych wypowiedzi oskarżonego, w których potwierdza on ustalony stan faktyczny, z jednoczesnym brakiem dostatecznego wyjaśnienia, z jakiego powodu niewiarygodna jest wersja zdarzeń podana przez niego na dalszym etapie postępowania karnego, co doprowadziło do wadliwych ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia z 8 czerwca 2011 r.,

2. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. - poprzez pominięcie w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia analizy tego fragmentu wyjaśnień oskarżonego, w którym wskazał, że Ł. D. (1) w trakcie zdarzenia co najmniej raz uderzył pokrzywdzonego (s. 3 protokołu rozprawy z 3 kwietnia 2012 r.), co rodzi wątpliwość w zakresie prawidłowości ustaleń, odnoszących się do udziału poszczególnych uczestników zdarzenia z 8 czerwca 2011 r.,

3. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegające na pominięciu oceny tego fragmentu wyjaśnień oskarżonego, w którym wskazywał, że przed jego wyjściem z pokoju pokrzywdzony „się ruszał, oraz że „(...) nic nie wskazywało na to, żeby on mógł ponieść śmierć”, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przypisania oskarżonemu winy w postaci umyślności w zamiarze ewentualnym, podczas gdy, powyższe wyjaśnienia podają w wątpliwość wywody Sądu Okręgowego, odnoszące się do ustalenia strony podmiotowej czynu przypisanego,

w tym przede wszystkim, w zakresie rzeczywistej możliwości przewidzenia ewentualnego skutku śmiertelnego L. W. (1), wywodzonego z faktu braku udzielenia pomocy pokrzywdzonemu.

Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., w/w wyrokowi zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, polegający na wadliwym przyjęciu, że A. P. (2) działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia L. W. (1), podczas gdy z treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z wyjaśnień oskarżonego, wynika że zamiarem oskarżonego było jedynie pobicie pokrzywdzonego, będące odpowiedzią na jego wcześniejsze zachowanie wobec konkubiny oskarżonego, zaś wywód Sądu I instancji odnoszący się do „przewidywania możliwości spowodowania śmierci pokrzywdzonego” (s. 17 in fine uzasadnienia) jest niewystracający dla przypisania in concreto umyślności nawet w zamiarze ewentualnym, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 148 § 1 k.k.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł, aby Sąd Odwoławczy, działając na zasadzie art. 437 § 1 i 2 k.p.k., uchylił zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazał Sądowi I instancji do ponownego rozstrzygnięcia oraz przyznał mu koszty nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu za postępowanie odwoławcze, albowiem nie zostały one uiszczone.

Oskarżony uchybił terminowi do złożenia apelacji, jednak w piśmie (k. 771-776) i w wystąpieniu na rozprawie apelacyjnej stwierdził, że nie chciał dokonać zabójstwa, a wyrok skazujący jest niesprawiedliwy i powinien zostać uchylony.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest bezzasadna, dlatego wyrok Sądu Okręgowego został utrzymany w mocy.

Zarzuty apelacyjne sprowadzają się w istocie do twierdzenia, że Sąd I instancji błędnie ocenił zebrane w sprawie dowody, wskutek czego błędnie ustalił, że A. P. (2) zamierzał (ewentualnie) zabić pokrzywdzonego L. W. (1).

Podstawę ustaleń faktycznych, zdaniem obrońcy, powinny stanowić wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdził, że chciał „jedynie pobić pokrzywdzonego ... za jego wcześniejsze zachowanie wobec konkubiny oskarżonego” (str. 2 apelacji.).

O ile motyw działania, prezentowany konsekwentnie w wyjaśnieniach oskarżonego i podkreślony w apelacji obrońcy, nie był w procesie kwestionowany, o tyle realizacja „odpłaty” zmieniała swe wersje w wyjaśnieniach A. P. i słusznie nie została obdarzona całkowitą wiarą.

Oskarżony po złożeniu pierwszych wyjaśnień, a w szczególności na rozprawie, obrał linię obrony zupełnie nielogiczną i wyraźnie wskazującą na tworzenie faktów, w celu przerzucenia odpowiedzialności na inną osobę.

Należy więc przypomnieć, że A. P. przesłuchany w dniu 9 czerwca 2011 r. (nazajutrz po zdarzeniu) wyjaśnił: „Ja wtedy zacząłem go lać. Najpierw uderzyłem go pięścią w twarz, on się przewrócił na łóżko. Pamiętam, że uderzyłem go siekierą w nogę. Nie pamiętam czy uderzyłem go siekierą w głowę” (k. 30). Oskarżony nie pamiętał także czy był w domu ofiary sam czy z inną osobą.

Także podczas dwóch kolejnych przesłuchań prowadzonych w czasie śledztwa oskarżony przyznał, że „trochę zdemolował” pokrzywdzonego (k. 38) oraz, że uderzył go w rękę siekierą.

Wprawdzie oskarżony konsekwentnie zaprzeczał zamiarowi zabójstwa L. W. (1) ale jego linia obrony w zakresie przebiegu zdarzenia zmieniła się znacząco dopiero przed Sądem. Wówczas zaprzeczył posiadaniu i użyciu siekiery podczas zamachu na pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy dokonał całościowej oceny zmiennych wyjaśnień oskarżonego, a odrzucenie ostatecznej ich wersji nastąpiło nie tylko z powodu braku wewnętrznej spójności ale przede wszystkim z racji na rozdźwięk z wszystkimi

innymi dowodami zebranymi w sprawie. Próba przerzucenia odpowiedzialności za użycie siekiery na Ł. D. (1) nie znalazła oparcia w żadnym dowodzie. Przeczą temu zeznania świadka R. D. (1), który widział torbę z siekierą w ręku oskarżonego i zeznał, że to on pozostał z ofiarą, po czym wyszedł z zakrwawioną siekierą w ręku (k. 2v). Ten dowód oraz ujęcie sprawcy przed domem pokrzywdzonego, z leżącą siekierą oraz śladami krwi ofiary na dłoni – stanowi zbiór dowodów obciążających A. P. w takim stopniu, że apelacja jest zupełnie bezzasadna.

Skarżący nie dostrzega, że ocena wyjaśnień oskarżonego przedstawiona w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w pełni zachowuje rygory art. 7 k.p.k. – jest logiczną i krytyczną analizą wszystkich dowodów, nie tylko ostatnich wyjaśnień oskarżonego oderwanych od realiów sprawy.

Zarzut z pkt 1 apelacji sformułowany tak, jakby część uzasadnienia wyroku, poświęcona analizie wyjaśnień A. P. w kontekście pozostałych dowodów, w ogóle nie istniała.

Ponawiany we wszystkich trzech punktach apelacji zarzut naruszenia art. 424

§ 1 pkt 1 k.p.k., a więc braku uzasadnienia podstawy faktycznej wyroku, nosi cechy oczywistej bezzasadności. Sąd Okręgowy bowiem odtworzył prawidłowo przebieg zdarzenia z dnia 8 czerwca 2011 r., a opisane fakty są prostym i jedynym wnioskiem płynącym ze wszystkich dowodów, za wyjątkiem części wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie.

Uzasadnienie pisemne wyroku czyni zadość wymaganiom art. 424 § 1 k.p.k. i w tym zakresie nie ma konieczności przedstawiania żadnego dłuższego wywodu – wystarczy wskazać, że na str. 2-16 znajduje się ocena wszystkich dowodów, z wyraźnym wskazaniem kryteriów ich wiarygodności.

Sąd Okręgowy stwierdził w sposób jasny i logiczny, dlaczego nie oparł ustaleń faktycznych na nowej wersji zdarzenia przedstawionej przez oskarżonego przed zakończeniem procesu. W okolicznościach niniejszej sprawy analiza dowodowa przeprowadzona przez każdą rozsądnie myślącą osobę nie prowadziłyby do innej wersji, niż ta przyjęta przez Sąd meriti.

Reguły procesowej oceny dowodów ustanowione w art. 7 k.p.k. kładą nacisk na racjonalność budowaną na rozumie, wiedzy i doświadczeniu. Przekonanie Sądu o winie oskarżonego w świetle zebranych w sprawie dowodów nie wymagało stosowania trudnych reguł logicznych stosowanych, np.: w procesach poszlakowych. Mimo braku bezpośredniego dowodu w postaci relacji pokrzywdzonego (nie pamiętał napaści), czy naocznego świadka, nie można zbudować innej logicznej wersji niż przyjęta przez Sąd meriti.

W przebiegu zdarzenia opisanego na rozprawie przez oskarżonego sprawca użycia siekiery, a nawet czas kiedy by to miało nastąpić były nieznanne, mimo że wiadomo bezspornie, że przed wejściem oskarżonego do L. W. (1) ten ostatni był zdrowy, natomiast po wyjściu był okaleczony. Próba sugestii, że jakieś ciosy mógł zadać Ł. D. (1) została wykluczona, mimo że świadek ten nie był wiarygodnym źródłem dowodowym (str. 9-10 uzasadnienia). Jednak zeznania R. D. (1), który był z pokrzywdzonym w chwili wejścia A. P. i Ł. D. nie pozostawiają wątpliwości. Widział on jak: „A. trzymał w ręku reklamówkę, w której była siekiera ... po około 2-3 minutach Ł. wyszedł.. a A. został ... po około 10 minutach wyszedł A. trzymając w ręku siekierę ... była we krwi... ręce A. były we krwi” (k. 2v). Zakładając nawet, że Ł. D. był krótko z pokrzywdzonym, to i tak oskarżony nie może odeprzeć relacji R. D. o wyjściu z siekierą i śladami krwi, po czasie znacznie dłuższym niż D.. Oskarżony neguje świadectwo R. D. zarzucając mu pijaństwo i degenerację, jednak fakt natychmiastowej i prawidłowej reakcji świadka, wezwanie pomocy Policji, świadczy o zachowaniu przez świadka przytomności i racjonalnej ocenie zagrożenia dla życia ofiary.

Należy pamiętać, że poza zeznaniami tego świadka istnieje szereg dowodów pośrednich uzyskanych na miejscu przestępstwa i w wyniku badań ciała pokrzywdzonego. Oskarżony został bowiem zatrzymany przed domem pokrzywdzonego, pobrudzony krwią, a narzędzie przestępstwa – siekiera leżała obok niego. Poza ujęciem sprawcy na gorącym uczynku przestępstwa, trudno wyobrazić sobie sytuację bardziej obciążającą.

Oskarżony jest świadomy tego obciążenia, dlatego usiłował stworzyć wersję o przypadkowym odnalezieniu jakiejś siekiery i to daleko od miejsca gdzie siedział. Wersję tę podtrzymał w ostatnim piśmie procesowym (k. 771-776).

Podtrzymuje ją ponadto apelujący. Jest ona oczywiście nieprawdziwa i powstała w związku z niemożnością identyfikacji śladów genetycznych i papilarnych sprawcy na siekierze oraz z powodu nieodnalezienia torby, w której oskarżony przyniósł siekiere.

Co do tej drugiej okoliczności słuszną uwagę przedstawił na rozprawie prokurator, mówiąc że brak torby nie ma większego znaczenia dowodowego w sytuacji, gdy to nie ona była narzędziem usiłowania zbrodni, ale odnaleziona siekiera. Ta zaś nosiła świeże ślady krwi ofiary i leżała przy sprawcy.

Procedura zabezpieczenia miejsca zdarzenia i śladów przez Policję nie nosi cech manipulacji, którą zarzuca strona apelująca. Zeznania M. K. (k. 11, 475) oraz oględziny miejsca, osoby i rzeczy nie pozostawiają wątpliwości, że oskarżonego ujęto niezwłocznie, przy domu pokrzywdzonego; „... miał na rękach krew a obok niego leżała siekiera” (k. 11) ze śladami krwi. Niemożność identyfikacji śladów pochodzących od oskarżonego na siekierze, co akcentuje on i obrońca, ustępuje miejsca stanowczemu dowodowi z zakresu genetyki kryminalistycznej, potwierdzającemu obecność krwi ofiary na prawej dłoni oskarżonego. O tym fakcie milczy skarżący, zaś A. P. bezpodstawnie zarzucał policjantom celowe działania obciążające go.

Sąd Okręgowy nie pominął żadnego dowodu, wszystkie przeprowadził starannie, nie ograniczając prawa stron do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości. Stąd właśnie dopuszczono uzupełniające przesłuchanie na rozprawie biegłego chirurga A. Z. oraz biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii sądowej. Watorów fachowości i rzetelności opinii A. Z. nie pozbawia akcentowana przez oskarżonego okoliczność, że biegły nie badał osobiście pokrzywdzonego. Biegły nie ukrywał, że bazował na pełnej dokumentacji zabiegu operacyjnego i leczenia L. W. i są to dokumenty wystarczające do wydania opinii.

Apelujący nie podważa wprawdzie rodzaju ran stwierdzonych u pokrzywdzonego (rąbane) ale z faktu rychłego opuszczenia szpitala wyciąga wnioski o niewielkich uszkodzeniach ciała pokrzywdzonego. Tymczasem historia choroby nie pozostawia wątpliwości o poważnym charakterze tych obrażeń i uzasadnia wniosek biegłego o narażeniu na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Stan zdrowia L. W. zastany przez policjantów i służby medyczne oraz zeznania R. D., który zastał „L. leżącego na łóżku ... miał całą twarz we krwi” (k. 2v) przeczą wyjaśnieniom oskarżonego, że gdy wychodził to pokrzywdzony ruszał się, siedział i palił papierosa. Jest to kolejna próba wyjścia z sytuacji procesowej jednoznacznie obciążającej oskarżonego.

Skarżący oparł zarzuty wyłącznie na wersji oskarżonego prezentowanej przed Sądem i na niewielkich fragmentach dowodów niestanowczych. Są wśród nich zeznania konkubiny oskarżonego odnośnie różnic siekiery zabezpieczonej oraz tej, którą widziała w domu, czy niestanowczych badań identyfikacyjnych. Jak wcześniej powiedziano są to dowody, które musiały ustąpić miejsca dowodom bliższym zdarzeniu i nie wzbudziły one wątpliwości, o których mowa w art. 5

§ 2 k.p.k.

Sąd Okręgowy uczynił podstawą wyroku całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie zaniechał bezpośredniego przeprowadzenia na rozprawie żadnego ze zgłoszonych przez strony dowodów. Ujawniając dowody zachował reguły procesowe z art. 389-394 k.p.k., a więc nie naruszył art. 410 k.p.k. Zarzut naruszenia tego przepisu, zawarty w pkt 2 i 3 apelacji nie został w ogóle uzasadniony i wydaje się, że miał służyć pewnemu wzmocnieniu zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Zabieg ten był nieskuteczny, ponieważ jak już wykazano, Sąd Okręgowy nie przekroczył granic tej oceny i wyprowadził jedyny logiczny wniosek o usiłowaniu zabójstwa, którego dopuścił się oskarżony.

Przyjęcie wersji A. P. o niegroźnym pobiciu pokrzywdzonego, przy użyciu samych rąk, nie znajduje oparcia w żadnym dowodzie, a właściwie byłoby całkowicie sprzeczne z pozostałymi dowodami. Przyjęcie wersji oskarżonego prowadziłoby do absurdalnego wniosku o samoczynnym działaniu narzędzia, które zadało pokrzywdzonemu rany rąbane głowy, po czym przemieściło się w okolice, gdzie ujęto oskarżonego.

W tych okolicznościach nieuzasadnione jest także kwestionowanie ustaleń faktycznych poprzez podważanie zamiaru przestępnego.

Za wersją oskarżonego, twierdzącego że chciał jedynie pobić pokrzywdzonego ma przemawiać jego obserwacja, że L. W. „ruszał się”, gdy A. P. wychodził od niego. W tej prawdopodobnej relacji trudno jednakże dopatrywać się dbałości o zachowanie przy życiu osoby, której oskarżony zadał wcześniej uderzenia ostrzem siekiery - rany rąbane głowy - zadane ze znaczną siłą (zeznania otolaryngologa B. R., historia choroby oraz opinia A. Z.). Stąd też ustalenia Sądu Okręgowego w kwestii zamiaru ewentualnego zabójstwa zaprezentowane na str. 17-18 uzasadnienia wyroku są logiczne. Uwzględniają one nie tylko fakty ale i sferę psychiki, intelektu i emocji towarzyszących oskarżonemu. Sąd poświęcił dużo uwagi badaniu osobowości A. P., czemu służyły opinie biegłych psychiatrów i psychologa.

Ustalono, że oskarżony jest osobą nie odbiegającą od przeciętnego poziomu inteligencji, poczytalną, o nieznacznie ograniczonych możliwościach rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Jednak osobowość oskarżonego: egocentryczna, roszczeniowa i agresywna odpowiada schematowi działania podjętego w dniu zdarzenia. Motyw krzywdy i upokorzenia przedstawiony w skargach konkubiny oskarżonego, połączony z alkoholem, stał się mechanizmem spustowym odwetu.

Sąd Okręgowy wywiódł prawidłowy wniosek, że osoba o przeciętnym rozwoju intelektualnym, wiedzy i doświadczeniu życiowym, musiała przewidywać prostą zależność pomiędzy zadaniem ran rąbanych głowy siekierą, a możliwością śmierci ofiary. Oskarżony nie poprzestał na ranach tłuczonych twarzy (mogły powstać od uderzenia pięścią) ale użył narzędzia ciężkiego i ostrego, narzędzia zwykle zabójczego. W takich okolicznościach wniosek o godzeniu się ze skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego, czyli o zamiarze ewentualnym do zbrodni zabójstwa, był w pełni uzasadniony.

Okoliczność, że L. W. dawał jeszcze oznaki życia, nie zmienia faktu, że oskarżony pozostawił go samego, bez pomocy, ze zmasakrowaną głową („zdemolowanego”, jak sam to określił). Nie mógł być wszak pewny czy R. D. powróci w to miejsce, zainteresuje się losem kolegi, czy też już odszedł, bądź ucieknie, by nie być wmieszany w zdarzenie. Takie reakcje są częste wśród osób nadużywających alkoholu. Słusznie zatem uznał Sąd Okręgowy, że rodzaj narzędzia, sposób i siła z jaką zadano ciosy oraz cechy obrażeń głowy ofiary wskazują na to, że oskarżony przewidywał możliwość zabójstwa i na to się godził.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny nie uznał dowodów i wniosków apelacji i utrzymał w mocy wyrok w zakresie winy, kwalifikacji prawnej czynu i kary.

W tej ostatniej kwestii, należy przypomnieć, że dolna ustawowa granica odpowiedzialności karnej za usiłowanie zabójstwa została nieznacznie przekroczona przez Sąd I instancji. Wymierzona kara 9 lat pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą dla osoby, poczytalnej, znającej normy społeczne, która występuje przeciwko nim z powodu urazy osobistej i chęci odwetu.

Stwierdzone u oskarżonego negatywne cechy osobowości mogą być przyczyną trudności w wypełnieniu wychowawczej roli kary ale względy prewencji ogólnej przemawiają za długoletnią izolacją oskarżonego

Sąd Apelacyjny orzekł więc o utrzymaniu wyroku w mocy, przyznając obrońcy wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu oraz zwolnił A. P. od ponoszenia kosztów sądowych, gdyż przebywa on w areszcie śledczym i nie posiada majątku.